

PRZEDMOWA

Oddajemy do rąk Czytelników książkę napisaną przez specjalistów z wielu dziedzin (ekologia, fizjologia roślin, mikrobiologia, geologia i in.). Książka ta dotyczy szczególnie ciekawych terenów w Polsce i obecnych na nich – równie ciekawych roślin i innych organizmów.

Można się zastanawiać, co nowego i szczególnie ciekawego udało się zbadać i opisać w Polsce, skoro – jak to niektórzy uważają – wszystko już właściwie poznano i opisano. Otóż mowa jest o poprzemysłowych, antropogenicznie zmienionych, obszarach na południu Polski, gdzie występują gleby bogate w metale ciężkie. Są to tereny ekstremalnie trudne dla wzrostu i rozwoju zarówno roślin, jak i innych organizmów.

Co może być szczególnego na wspomnianych terenach? Okazało się, że w tak specyficznych warunkach tam panujących powstają, dosłownie na naszych oczach, nowe ekotypy, odmiany, a nawet podgatunki roślin. W dodatku taksony te mają charakter endemiczny, czyli mają zasięg ograniczony tylko do małego regionu, a więc są bardzo cenne przyrodniczo i zasługują na pełną ochronę. Nowo odkrytym podgatunkom nadaliśmy nowe nazwy. Szczególnie licznie występują one na terenach Olkuskiego Okręgu Rudnego.

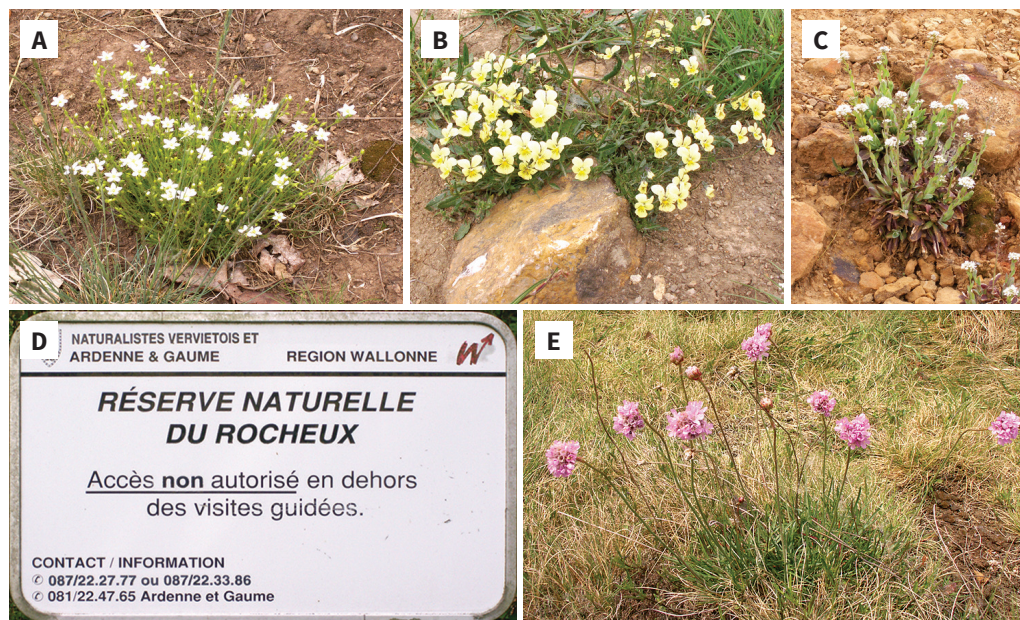
Zawciąg nadmorski, podgatunek boleslawiensis (*Armeria maritima* subsp. *boleslawiensis*) otrzymał nazwę od miejscowości Bolesław k. Olkusza, gdzie występuje największe skupienie tego podgatunku (rozdz. 4.4.2).

Na tym samym terenie występuje również drugi, szczególny podgatunek innej rośliny. Jest to pleszczotka górską, podgatunek Wóycicki (*Biscutella laevigata* subsp. *wóycickii*) (rozdz. 4.4.6). Nazwa podgatunkowa tej rośliny niech będzie wyrazem naszego szacunku i uznania dla prof. Zygmunta Wóycickiego, po 100 latach od ukazania się dzieła „Obrazy roślinności Królestwa Polskiego IV. Roślinność terenów galmanowych Bolesławia i Olkusza”. Właśnie osobie profesora Wóycickiego jest dedykowana jest ta monografia.

Cały nasz zespół, jak i ja osobiście czujemy się spadkobiercami Profesora Zygmunta Wóycickiego i jego dorobku naukowego. W czasie reaktywacji Uniwersytetu Warszawskiego, po I wojnie światowej, był On założycielem Zakładu Botaniki. W ciągu blisko 100 lat Zakład ten zmieniał nazwę i podzielił się na różne podjednostki. Wszystkie one do dnia dzisiejszego prowadzą badania z zakresu szeroko rozumianej botaniki, fizjologii, cytologii oraz ekotoksykologii roślin.

Monografia ta jest podsumowaniem wielu lat badań naszego zespołu oraz innych zespołów naukowców: np. z Katowic, Krakowa, Lublina, dotyczących terenów skażonych metalami ciężkimi oraz roślin i innych organizmów je zamieszkujących.

Głównym przesłaniem naszej książki jest postulat ochrony niektórych poprzemysłowych obiektów w Polsce, szczególnie cennych pod względem walorów przyrodniczych oraz dużych wartości historycznych. Obszary te są z jednej strony naturalnym laboratorium, gdzie można obserwować wiele ciekawych zjawisk przyrodniczych, a obserwacje praktycznie wykorzystać i zastosować np. do rewitalizacji



Ryc. P.1. Tablica przy wejściu do rezerwatu przyrody w Le Rocheux (Belgia) oraz gatunki metalofitów i roślinności galmanowej, dla których ochrony został on utworzony (fot. A. Abratowska) **A** – *Minuartia verna* subsp. *hercynica*, **B** – *Viola lutea* subsp. *calaminaria*; **C** – *Noccaea caerulescens* (*Thlaspi caerulescens*); **D** – tablica; **E** – *Armeria maritima* subsp. *halleri*

nowo powstających nieużytków przemysłowych. Z drugiej strony, wiele obiektów warto chronić dla przyszłych pokoleń, jako zabytki kultury świadczące o bogatej historii górnictwa i hutnictwa w Polsce, sięgającej XIII wieku. Aby jednak chronić właściwe obiekty, należy przede wszystkim je rozpoznać i ocenić ich walory.

Tymczasem w Polsce, w chwili obecnej dominuje pogląd, że wszelkiego rodzaju przemysłowe tereny należy zrekultywować i zagospodarować. W najlepszym przypadku dopuszcza się nasadzenia drzew. Zabieg ten zazwyczaj jest jednak mało skuteczny. Posadzone drzewa ze względu na trudne warunki glebowe po kilku latach po prostu usychają. Na toksycznej glebie mogą się rozwijać, tworząc murawy, tylko rośliny wybitnie przystosowane do takich warunków (metalofity). A takich roślin nikt nie zasadzi do rekultywacji tego rodzaju terenu. Należy się zastanowić, czy słusznie.

W innych krajach europejskich (np. Francji, Belgii czy Niemczech) wiele przemysłowych i historycznie ciekawych obszarów jest objętych ochroną i to wysokiej rangi. Przykładem może być rezerwat przyrody na hałdzie cynkowo-ołowiowej w Le Rocheux w Belgii, utworzony dla ochrony roślin zbiorowiska galmanowego (ryc. P.1). Na terenach pogórnich tworzone są ścieżki przyrodnicze oraz muzea historyczne, geologiczne i przyrodnicze.

Warto zastanowić się, czy także w Polsce nie należy pójść tą drogą. Mamy wiele wartościowych i ciekawych miejsc, również na terenach przemysłowych, które warto docenić i ochronić przed zniszczeniem, nawet jeśli w tej chwili wydaje się, że na to nie zasługują.

Warszawa 15 lipca 2014

Małgorzata Wierzbicka